

### **III**

## **SYSTEM NAUCZANIA SYMULTANICZNEGO**

### **- ZAŁOŻENIA PODSTAWOWE**

#### **INDYWIDUALIZACJA NAUCZANIA**

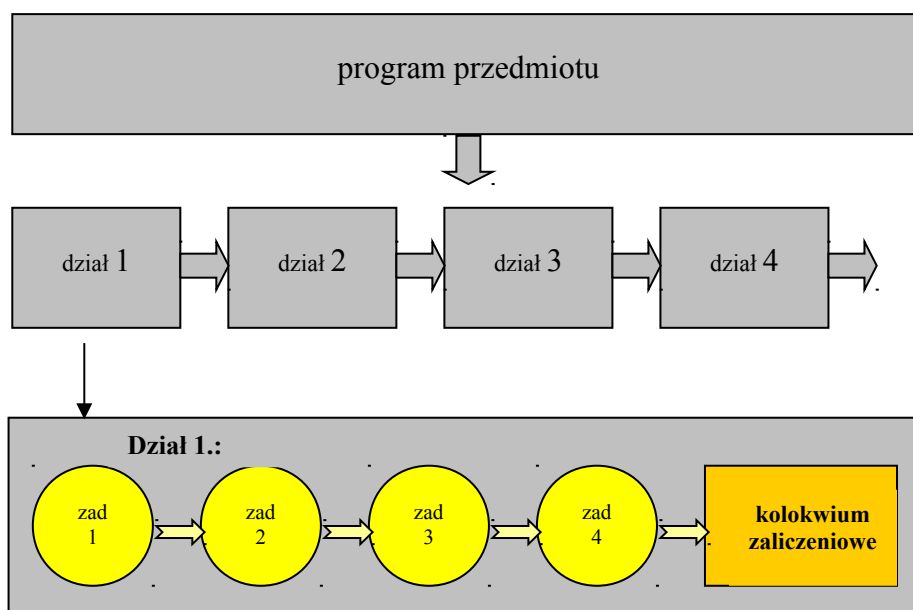
Przedstawiona w poprzedniej części krytyczna analiza zadań szkoły ujętych we wstępie do obowiązujących od 1999 r. obu kolejnych wersji Podstaw programowych obowiązkowych przedmiotów ogólnokształcących narzuca wręcz dążenie do indywidualizacji nauczania – której osiągnięcie jawi się wręcz jako warunek realnego spełnienia postulowanych zadań. Konstatacja ta umocniła podjęte już wcześniej w Liceum, a od 1999 r. i w Gimnazjum im. ks. Kazimierza Gostyńskiego dążenia do wypracowania optymalnych rozwiązań metodycznych, pozwalających na realizację zadeklarowanej misji Szkoły. Głównym założeniem, inspirującym poszukiwanie stosownych rozwiązań w sferze organizacji procesu nauczania i wiodącej metody pracy z uczniem było dążenie do spełnienia postulatu indywidualizacji oddziaływań dydaktycznych, w maksymalnym stopniu uwzględniającej odrębne, specyficzne potrzeby i predyspozycje każdego z uczniów, ale – co trzeba podkreślić – nie alienującej ucznia z uczniowskiej społeczności. Dla autora i grona jego współpracowników, w trakcie przeszło dwudziestoletniej pracy w szkole prywatnej, coraz bardziej oczywistym stawał się fakt praktycznej niemożności osiągnięcia realnej indywidualizacji w tradycyjnym systemie klasowo-lekcyjnym. Chodziło więc o poszukiwanie takich rozwiązań systemowych, które umożliwiłyby nauczycielowi uzyskiwanie natychmiastowego, zwrotnego sygnału o jakości realizacji przez ucznia treści programowych i pozwalały reagować na konkretną sytuację dydaktyczną w rozumieniu i zapamiętaniu poznawanych treści lub w opanowywaniu nowych umiejętności, szczególnie poprzez zwolnienie lub przyspieszenie tempa pracy ucznia, zwiększanie lub zmniejszanie intensywności bieżącej nad nim kontroli i udzielanej mu pomocy, zawężenie lub poszerzenie zakresu realizowanych treści itp. W spełnieniu postulatu indywidualizowania nauczania dostrzeżono w Collegium Gostynianum warunek upodmiotowienia ucznia – a więc uszanowania go jako osoby. Praktycznym rozwiązaniem podjętego postulatu

indywidualizacji stał się wypracowany w Collegium i stale doskonalony system nauczania symultanicznego.

## STRUKTURA PROGRAMU W SYSTEMIE NS

Odrzucenie systemu klasowo-lekcyjnego rodzi pytanie o rozwiązanie alternatywne: czym ten tradycyjny system zastąpić, by nie zagroziło to efektywności dydaktycznej szkoły. Rozwiązanie podsunęło samo życie. Nauczanie symultaniczne, mimo, że gros procesu realizowane jest w interakcji nauczyciel-uczeń, nie jest nauczaniem indywidualnym, w którym nauczyciel pracuje tradycyjnie, tyle, że z jednym uczniem. Uczenie się w systemie symultanicznym, jest działaniem ucznia nie tylko zainspirowanym, ale przede wszystkim zaplanowanym i dobrze zorganizowanym, a następnie nadzorowanym, kontrolowanym i ocenianym przez nauczyciela.

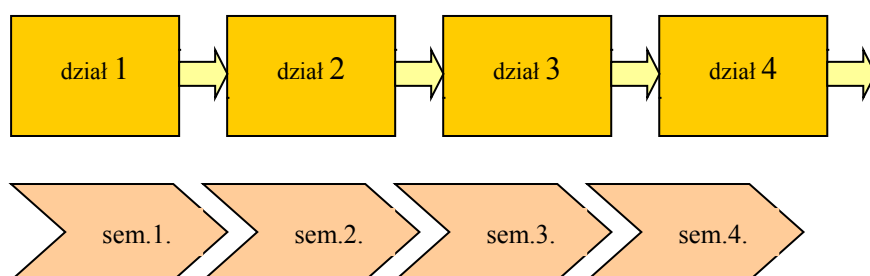
Tak pojęte nauczanie wymaga precyzyjnej struktury programu podzielonego na kolejne działy zaliczeniowe, z których każdy ujęty zostaje w sekwencję kolejnych zadań krokowych, gwarantujących realizację wszystkich zaplanowanych treści nauczania i zakończonych indywidualnym kolokwium zaliczeniowym,



Realizacja działu w sekwencji kolejnych zadań krokowych zakończona podsumowującym dział kolokwium zaliczeniowym.

Każdy dział, by mógł być podjęty przez ucznia, wymaga precyzyjnego planu merytorycznego. Plan taki stanowi Karta Zadaniowa Działu (Karta Celów Operacyjnych), wręczana uczniowi w chwili podjęcia realizacji danego działu. To swoisty scenariusz pracy własnej ucznia, informujący go jednocześnie o kryteriach poszczególnych ocen.

Położenie głównego nacisku na indywidualną pracę ucznia, przy stałej oczywiście pomocnej asystencji nauczyciela, w trakcie realizacji podstawowych treści programu, czyli realizacji celów operacyjnych w zakresie uzyskania (zdobycia-„odkrycia” i zrozumienia) oraz utrwalenia (zapamiętania) nowych wiadomości<sup>1</sup>, opanowania nowych umiejętności wiążących się z poznanymi wiadomościami, wreszcie ich weryfikacji w praktycznym działaniu w tzw. „sytuacjach typowych”, nie tylko nie zwalnia nauczyciela od aranżowania wspólnych działań uczniów – zwłaszcza w zakresie stosowania zdobytej wiedzy w sytuacjach problemowych, ale wręcz obliguje do inspirowania takich działań. Służyć temu mają w klasach gimnazjalnych zajęcia warsztatowe i repetytoria, organizowane w ramach poszczególnych przedmiotów dla uczniów tego samego poziomu (klasy, rozumianej jako 1., 2. lub 3. poziom III etapu edukacyjnego). W liceum zaś zadanie to spełniają seminaria z przedmiotów maturalnych, w tym szczególnie z wybranych przez ucznia przedmiotów dowolnych realizowanych w zakresie rozszerzonym.



<sup>1</sup> Można dyskutować nad taką taksonomią celów operacyjnych prof. Niemierki, w której, w kategorii I „WIADOMOŚCI” zapamiętanie nowych informacji poprzedza zrozumienie treści tych informacji. Taksonomia ABC nie rozróżnia bowiem uzyskania informacji od jej utrwalenia (zapamiętania). Została ona ogłoszona w opracowaniu „ABC testów osiągnięć szkolnych” (WSiP 1975), a więc publikacji poświęconej badaniu wyników nauczania. Przy tak uhierarchizowanych celach, które są przecież założonym wynikiem podjętego działania, można jednak odnieść wrażenie, że uczeń winien zapamiętywać wiadomości przez siebie nierozumiane i dopiero później osiągać ich zrozumienie. Wydaje się, że kolejność celów, sugerująca kolejność ich osiągania w trakcie pracy ucznia, winna być odwrotna: 1. zrozumienie wiadomości i 2. zapamiętanie wiadomości (już rozumianej).

## ZRÓŻNICOWANIE TEMPRA REALIZACJI MATERIAŁU

Jest rzeczą oczywistą, że uczeń uczący się wolniej w tym samym czasie, co pozostali „przeciętni” uczniowie, uzyska słabszy wynik. Dla uzyskania wyniku równie dobrego potrzebuje on więcej czasu. Podobnie uczeń zdolny niepotrzebnie „marnuje czas”, oczekując na pokonanie programowych wymagań przez swych relatywnie słabszych kolegów, zamiast dalej rozwijać się poszerzając opanowany materiał o treści nowe „ponadprogramowe” lub pogłębiając treści już opanowane, albo po prostu wcześniej zakończyć określony etap edukacji. Zindywidualizowana gospodarka budżetem czasu pozwala na optymalizację wysiłku ucznia: jeśli, na przykład, z łatwością opanowuje on materiał pewnych przedmiotów, a z trudnością i tylko z pomocą nauczyciela inne, to można ułatwić mu szybkie zaliczenie przedmiotów łatwych, by wygospodarować czas na wydłużoną realizację przedmiotów trudnych. Po cóż zmuszać ucznia do przesiadywania na lekcjach historii lub geografii po 2 godziny tygodniowo, gdy materiał tych przedmiotów może on opanować sam, sprawnie korzystając z podręczników i innych wskazanych przez nauczycieli pomocy, a wygospodarowane 4 godziny, a przynajmniej 2 lub 3 godziny, poświęcić, na przykład, na opanowanie trudnej dla niego matematyki. Ostatecznie realizacja całego programu szkolnego zostanie przez tego ucznia zrealizowana w zaplanowanym czasie (roku szkolnego lub całego etapu), i to na realnie dobrym poziomie, podczas gdy w tradycyjnym systemie musiałby on prawdopodobnie powtórzyć klasę z powodu matematyki, marnując w kolejnym roku czas na powtórne wysłuchiwanie lekcji z przedmiotów już opanowanych i nie mając gwarancji że powtórnie uczestnicząc w lekcjach matematyki zdoła jej materiał zrozumieć i opanować.

Przy takim elastycznym podejściu do programu szkolnego, możliwym zresztą wyłącznie poza system klasowo-lekcyjnym, pewne wątpliwości rodzi zapis ustawowy o konieczności realizowania przez szkołę niepubliczną materiału programowego „w cyklu nie krótszym i wymiarze nie niższym niż w szkołach publicznych”. Jedynym właściwie kryterium spełniania przez szkołę jej podstawowego zadania, czyli doprowadzenia ucznia do realnego opanowania materiału programowego, winno być ocenienie jakości tego opanowania dokonywane przez samą szkołę – w formie ocen okresowych i oceny końcowej z przedmiotu. Służą temu też powszechne sprawdziany i egzaminy zewnętrzne zdawane przez uczniów po zakończeniu kolejnych etapów

edukacyjnych. I tu instytucja tradycyjnego „roku szkolnego”, z jego sztywnym budżetem czasu przeznaczanego na realizację poszczególnych przedmiotów oraz sztywnymi terminami

klasyfikacji

i promocji – tymi samymi dla całej klasy, całej szkoły i całego systemu publicznej oświaty, stoi w jaskrawej sprzeczności z logiką życia i z – jakże często deklarowaną, a niemal nigdy nie stosowaną – zasadą uszanowania indywidualnych możliwości i potrzeb każdego z uczniów. Konsekwentna indywidualizacja nauczania powinna pozwalać na promocję ucznia z chwilą spełnienia przez niego wszystkich merytorycznych kryteriów określonych w planie nauczania, niezależnie od tego czy następuje to w uśrednionym „powszechnym” terminie „roku szkolnego”, czy też nieco wcześniej lub nieco później.

## **OCENIANIE JAKO INSTRUMENT INDYWIDUALIZACJI NAUCZANIA**

Jeśli więc nie „długość cyklu” i „wymiar godzin” przeznaczonych przez szkołę na „referowanie” przez nauczyciela materiału danego przedmiotu, udokumentowane następnie odpowiednimi wpisami tematów lekcji, a realna jakość opanowania treści programowych przez każdego z uczniów winna być kryterium realizacji zadań szkoły, ważnym staje się instrument możliwie obiektywnego, bieżącego ocenienia wyników uzyskiwanych przez szkołę w pracy z uczniem – ściślej: odrębnie z każdym z uczniów. Instrumentem oceniania etapowego są oczywiście wspomniane wyżej egzaminy zewnętrzne, pozwalające jednocześnie ocenić łączne wyniki pracy szkoły. Przy ocenie tej należy pamiętać, że osiągnięte przez szkołę wyniki zależą nie tylko od zastosowanych w szkole rozwiązań metodycznych i skuteczności oddziaływania nauczycieli, ale również od „jakości” samych uczniów, od ich dojrzałości, aspiracji i ambicji oraz umiejętności, a może wręcz możliwości, uczenia się.

Stosowany w powszechnej praktyce szkolnej system oceniania wydaje się znacznie uproszczony przez sam fakt, że opiera się na relatywnie rzadkim i niemal losowym sprawdzaniu opanowania przez uczniów przerabianych treści. W ramach systemu NS zastosowana została tzw. ocena „etapowa”, zawsze aktualna, odzwierciedlająca jakość całokształtu uzyskanych przez ucznia efektów od początku

podjęcia nauki na danym etapie edukacyjnym. Ocena ta generowana jest w systemie dziennika elektronicznego, na podstawie uzyskanych przez ucznia ocen za kolejne przerobione działy tematyczne z każdego z przedmiotów. Pozwala ona nie tylko na bieżące monitorowanie efektów pracy ucznia, ale również na elastyczne dostosowywanie wymagań, a zwłaszcza tempa nauki do możliwości ucznia, a więc na rzeczywistą indywidualizację nauczania.

## **CHARAKTER I FUNKCJA OCEN W SYSTEMIE NS**

Postulowana powyżej ocena etapowa jest swoistą oceną finalną – czyli podsumowującą cały miniony okres pracy ucznia. Jest więc oceną wynikową, wystawianą, a właściwie generowaną w systemie dziennika elektronicznego, na podstawie ocen cząstkowych – w przypadku systemu NS, są to oceny zaliczające działy. Zdefiniowanie charakteru i funkcji oceny etapowej wymaga więc poznania całego systemu ocen przyjętego w NS.

Oceny są od dawna nieodzownym instrumentem komunikowania uczniowi informacji o jakości jego postępów w nauce. Są więc nierozdzielnie związane z nauczaniem i instytucją szkoły, a wszelkie, nawet ostatnio podejmowane, próby odrzucenia ocen, jakoby deprymujących uczniów, kończyły się, na szczęście, dydaktyczną katastrofą takich niewydarzonych pomysłów. Podstawową przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że ocena jest po prostu „zapłatą” za trud uczniowskiej pracy, a ... „godzien jest robotnik zapłaty”. Żeby jednak zapłata była adekwatna do trudu jej uzyskania, musi być precyzyjnie i uczciwie skalkulowana. Tradycyjny, bardzo uproszczony system ocen cząstkowych i okresowych (semestralnych, rocznych) oraz końcowych nie sprawdził się w systemie NS. Nie sprawdził się zwłaszcza w poszukiwaniu rozwiązania gwarantującego ocenę maksymalnie zobiektywizowaną i przewidywalną dla ucznia. I tak narodził się system ocen pozornie bardziej skomplikowany, ale dokładnie opisujący pracę ucznia i osiągnięte wyniki. Zostanie on przedstawiony w rozdziale VI, poświęconym ocenianiu w systemie NS. Wyjaśnić tu należy jedynie, że tradycyjny system, na który składają się dwie kategorie ocen, a mianowicie oceny bieżące (cząstkowe) oraz oceny semestralne (lub roczne),

w nauczaniu symultanicznym zastąpiony został systemem na który składają się cztery kategorie ocen:

1. Oceny częściowe (krokowe) – uzyskiwane przez ucznia w ramach realizacji działu tematycznego;
2. oceny działowe za konkretny dział tematyczny, a wystawiane uczniowi na podstawie ocen częściowych;
3. oceny etapowe – stanowiące podsumowanie całokształtu realizacji danego przedmiotu, aktualizowane na każdy, kolejny dzień cyklu od początku etapu edukacyjnego;
4. oceny semestralne lub roczne – będące ocenami etapowymi zarchiwizowanymi na dzień zakończenia kolejnych semestrów lub lat szkolnych (klas).

We wszystkich tych kategoriach stosowana jest tradycyjne, 6-stopniowa skala ocen słownych, wyrażana jest one jednak w cyfrowej (liczbowej) skali 12-punktowej.

Przedstawiony powyżej czteropoziomowy system ocen jest prosty w swojej koncepcji. Cały materiał, który uczeń winien przerobić i opanować na danym etapie edukacyjnym, podzielony jest na działy zaliczeniowe. Ilość działów uzależniona jest od „pojemności” przedmiotu: od zaledwie kilku, w przedmiotach przewidzianych do realizacji w ciągu jednego roku przez 1 godzinę tygodniowo (w wymiarze 30 godzin planu ramowego), poprzez kilkanaście w przedmiotach realizowanych przez 1-2 godziny tygodniowo (w wymiarze np. 130 lub 180 godzin planu ramowego), aż do około 30 działów z przedmiotów „dużych” realizowanych w przez 3-5 godzin tygodniowo (w wymiarze 300-450 godzin plany ramowego). W ramach realizacji każdego z działów uczeń uzyskuje oceny pierwszego poziomu – tzw. „częstkowe” za konkretne wykonane zadania odzwierciedlające uzyskane, zrozumiane i zapamiętane wiadomości oraz opanowane umiejętności. Oceny te stawiane są uczniowi przez nauczyciela w tradycyjny sposób, a więc arbitralnie, chociaż w oparciu o przedstawione wcześniej uczniowi kryteria. Ostatnim z zadań działowych jest kolokwium zaliczeniowe, w czasie którego uczeń winien zaprezentować umiejętność operowania całym zakresem treści programowych danego działu. Podsumowaniem ocen częściowych działu jest wystawiana uczniowi przez nauczyciela ocena zaliczająca dział (ocena działowa). Ocenę tę nauczyciel wprowadza do dziennika elektronicznego ucznia. I na tym swoboda

oceniania i arbitralność nauczyciela w systemie NS się kończy, chociaż przewidziane jest odstępstwo od tej zasady. Ocena kolejnego poziomu, a więc ocena „etapowa” generowana jest automatycznie w systemie dziennika elektronicznego na podstawie specjalnie opracowanych algorytmów – nie jest to więc ocena będąca średnią ocen działowych! Ocena działowa w dniach kończących kolejne semestry i lata nauki staje się oceną semestralną lub roczną i jest automatycznie archiwizowana w dzienniku. I tu może znaleźć zastosowanie wspomniane wyżej odstępstwo od zasady nieingerowania nauczyciela w wysokość oceny semestralnej lub rocznej: jeśli nauczyciel nie zgadza się z oceną wyliczoną w dzienniku elektronicznym może ją zmienić, z reguły na korzyść ucznia. Niedopuszczalność zmiany oceny na niższą ma proste uzasadnienie: uczeń i jego rodzice są na bieżąco informowani o aktualnej ocenie etapowej nie mogą być zaskoczeni wystawieniem oceni niższej, niż ta, która była do przewidzenia.

## **NARASTAJĄCY CHARAKTER OCENY ETAPOWEJ**

O uczniu, który w pierwszej klasie opanował materiał na ocenę bardzo dobrą, zaś w klasie drugiej kolejne treści, z różnych powodów, opanował jedynie na ocenę dopuszczającą, można stwierdzić, że – „per saldo” jest on jednak uczniem dobrym, bo połowę materiału zna bardzo dobrze, a tylko połowę słabo. Ocena jedynie dopuszczająca byłaby dla takiego ucznia krzywdząca. W takim przypadku nauczyciel musi jednak zadać sobie trud przypomnienia, że ten słaby w drugiej klasie uczeń był w klasie pierwszej bardzo dobry! Jeśli podany przykład odwrócić, to dostrzeżemy podobną pułapkę wiarygodności tradycyjnych ocen rocznych: uczeń bardzo słaby w klasie pierwszej, który w klasie drugiej „wziął się do roboty” i uzyskał ocenę bardzo dobrą, też zna tylko połowę materiału. W jego przypadku nauczycielowi „psychicznie” – pod wrażeniem ostatnich sukcesów – będzie jednak łatwiej wystawić ocenę końcową bardzo dobrą za ostatnie dokonania ucznia, pomimo że połowy materiału uczeń ten również faktycznie nie zna, bo przecież w klasie pierwszej uzyskał ocenę zaledwie dopuszczającą. Jeszcze bardziej wyraźnie mankament ten wystąpi w skali całego trzyletniego etapu edukacyjnego. Bo przecież trudno uznać za sprawiedliwą (a właściwie za adekwatną) końcową ocenę dobrą lub bardzo dobrą uzyskaną w klasie trzeciej, przy niskiej, np. zaledwie dopuszczającej, ocenie za klasy pierwszą i drugą. A taka sytuacja



jest nie tylko możliwa, ale również chyba nierzadka: można przecież opanować celująco historię najnowszą nie znając zupełnie historii antycznej, średniowiecznej i nowożytnej. Jeszcze bardziej niesprawiedliwa wydaje się ocena w odwrotnej sytuacji: słaba za ostatnią klasę, przy wysokiej za klasy pierwszą i drugą.

W tradycyjnym systemie oceniania, uczniowie są klasyfikowani na koniec kolejnych semestrów, obecnie zaś – formalnie, z wpisaniem ocen do tzw. Arkusza Ocen – tylko na koniec roku szkolnego. Oceny finalne, semestralne i promujące-końcoworoczne, wystawiane są uczniom na podstawie ocen częściowych uzyskanych w trakcie danego semestru lub danego roku szkolnego, bez uwzględniania wyników poprzednich semestrów lub lat szkolnych (klas). Do tego tradycyjnego sposobu klasyfikowania można mieć poważne zastrzeżenie: ocena finalna na dany moment cyklu odbierana jest jako ocena zaawansowania ucznia w realizacji danego przedmiotu, a więc po roku, po dwóch latach lub po trzech latach kształcenia. Natomiast klasyfikowanie ucznia klasy drugiej lub trzeciej tylko na podstawie ocen uzyskanych w danym semestrze lub roku szkolnym może okazać się nieadekwatne do reprezentowanego przez niego rzeczywistego poziomu opanowania treści przedmiotu. Co ciekawe, ocena niedostateczna za klasę trzecią byłaby w takiej sytuacji oceną sprawiedliwą: stwierdzałaby bowiem, że materiału klasy uczeń nie opanował i musi go powtórzyć. Konkludując: gdyby każdy z nauczycieli był zobligowany do rozróżnienia oceny finalnej z przedmiotu od oceny okresowej (za dany okres nauki – np. semestr), ten tradycyjny system można by było zaakceptować. Zobowiązywałby on nauczyciela od odrębnego ocenienia wyników ostatniego semestru (lub roku szkolnego), a następnie do wystawienia uczniowi oceny finalnej poprzez „uśrednienie” ocen za wszystkie zrealizowane już semestry (lata szkolne). W powszechnej praktyce szkolnej, niezależnie od wygłaszanych deklaracji, o końcowej ocenie ucznia decydują jego wyniki uzyskane w ostatnim roku nauki. Można uznać, że tylko w matematyce i w językach obcych, w których uczeń zdobywając nowe wiadomości i umiejętności (zwłaszcza umiejętności) na co dzień praktycznie wykorzystuje wcześniej już opanowaną całą swoją sprawność w zakresie tych przedmiotów, tradycyjny sposób klasyfikowania „za ostatni semestr lub rok” jest rozwiązaniem wystarczającym – spełnia bowiem postulat „oceny narastającej”, adekwatnie odzwierciedlającej stopień opanowania danego przedmiotu. W pozostałych przedmiotach, w których liniowa konstrukcja programu sprawia, że do znacznej części treści tematów już przerobionych uczeń więcej nie wraca, albo wraca

bardzo wybiórczo i okazjonalnie, koncepcja oceny narastającej wydaje się lepsza lub po prostu bardziej zasadna.

Zatrzymajmy się więc przez chwilę przy wspomnianej wyżej koncepcji oceny narastającej, odzwierciedlającej efekty pracy ucznia od początku etapu. Przyjęta w systemie NS koncepcja oceny „narastającej” ma na celu odzwierciedlać, możliwie najbardziej wiarygodnie, rzeczywisty stan wiedzy i umiejętności ucznia nie tylko ze wszystkich przerobionych i zaliczonych tematów, ale też w odniesieniu do całości treści ujętych w programie nauczania. Aby jednak nie obciążać ucznia efektami minionych niedociągnięć lub uchybień, należało stworzyć możliwość korekty ocen za działy poprzednio słabo zaliczone, których treść uczeń opanował w późniejszym terminie. Zadanie to ułatwia zasada, że wszystkie oceny działowe są w dokumentacji przypisane konkretnym tematom (działom). Uczeń, który np. w klasie pierwszej gimnazjum słabo zaliczył historię antycznej Grecji, może w każdej chwili ocenę za ten dział poprawić: ostatecznie i uczniowi, i jego rodzicom, i szkole powinno zależeć, by wiedza i umiejętności ucznia były realne, a oceny możliwie najwyższe, ale przede wszystkim – uczciwe! Taka poprawiona ocena, za dział z poprzedniej klasy, zmieniając ogólny, finalny bilans ocen, nie zmienia oczywiście zarchiwizowanych już ocen za minione semestry i lata szkolne („klasy”).

## **ELASTYCZNA KLASYFIKACJA OKRESOWA**

Istotną rolą klasyfikacji semestralnych i rocznych, a w konsekwencji promocji do następnej klasy, jest zagwarantowanie rytmiczności nauki i w miarę równomierne rozłożenie jej realizacji w ciągu trzech lat cyklu gimnazjalnego lub licealnego. To jednak utrudnia realną indywidualizację nauczania - nie dopuszcza bowiem różnicowania tempa realizacji przedmiotu w skali całego etapu. Bardziej uzasadnionym wydawałoby się przyjęcie jako kryterium promocji faktu zrealizowania przez ucznia określonych partii materiału - np. dla przyjętego obecnie trzyletniego cyklu kształcenia w gimnazjum i trzyletniego cyklu w liceum za warunek pozytywnej klasyfikacji i uzyskania promocji do "następnej klasy" można by uznać zaliczenie przez ucznia przynajmniej kolejnej 1/3 zakresu materiału z każdego z przedmiotów. Nie jest przy tym istotne, czy nastąpiło by to

w okresie danego "roku szkolnego", czy w czasie krótszym, czy też dłuższym. Po prostu: po przerobieniu i pozytywnym zaliczeniu 1/3 programu danego etapu edukacyjnego uczeń kończyłby nie „rok szkolny”, ale pierwszy lub drugi poziom (1. lub 2. „klasę”) danego etapu edukacyjnego. Konsekwentnie zastosowany taki system sprawiałby jednak trudności formalne w sferze dokumentowania przebiegu nauczania i promowania. Lepszym rozwiązaniem wydaje się połączenie instytucji tradycyjnego roku szkolnego z indywidualizacją tempa realizacji przez ucznia poszczególnych przedmiotów. W tym rozwiązaniu klasyfikacja dokonywana jest w tradycyjnych terminach końca roku szkolnego, ale z uwzględnieniem wszystkich przerobionych i opanowanych przez ucznia treści nauczania. Uczeń, który ma swobodę w określaniu tempa swojej pracy: jeśli w pierwszym roku nauki zdoła wcześniej zrealizować działy wymagane na zaliczenie klasy pierwszej, może do końca roku szkolnego zrealizować przynajmniej część materiału klasy drugiej, a w konsekwencji zrealizować cały program przedmiotu w ciągu dwóch lat. Wygospodarowany czas może poświęcić na podniesienie uzyskanych efektów z tego lub z innego przedmiotu, albo poświęci go na rozwijanie swoich pozaszkolnych zainteresowań. Dla wykorzystania założonej elastyczności realizacji programu szkolnego uczeń i jego rodzice winien być dokładnie i na bieżąco informowany o zakresie materiału jaki w danym momencie (a więc każdego dnia) trzyletniego cyklu realizacji danego etapu edukacyjnego winien być już zrealizowany.

## **INDYWIDUALNY TOK NAUKI W SYSTEMIE NS**

System nauczania symultanicznego pozwala na bardzo łatwe prowadzenie ucznia realizującego, zgodnie ze odpowiednimi przepisami, indywidualny tok nauki. Pozwala bowiem na oderwania klasyfikacji etapowych (semestralnych i rocznych) od sztywnego kalendarza, a uzależnienie ich jedynie od spełnienia warunków merytorycznych, a więc opanowania wiadomości i umiejętności ujętych w programie.

Uznanie indywidualnych, odrębnych dla każdego ucznia, uwarunkowań, w tym głównie takich jak stopień tzw. dojrzałości szkolnej, wrodzone zdolności, możliwość koncentracji uwagi i wytrwałość w pracy, tempo własnej skutecznej nauki, wymaga zabezpieczenia każdemu uczniowi odpowiedniej dla niego puli czasu. System

stwarza możliwości korygowania założonego tempa pracy ucznia oraz dostosowania do jego ambicji ale i możliwości stawianych mu wymagań co do oczekiwanego na danym etapie zakresu materiału, który winien być zrealizowany i opanowany.

Przyznany uczniowi indywidualny tok nauki dopuszcza możliwość uzyskiwania promocji w trakcie roku szkolnego (do dwóch promocji w jednym roku). Nauczanie symultaniczne bardzo łatwo dostosować do takiego zindywidualizowanego planu promocji, w którym kolejne „semestr” będą stanowiły 1/6 czasu przeznaczanego na zrealizowanie pełnego programu szkoły, a kolejne klasy – analogicznie 1/3 tego czasu. W przypadku konieczności zwolnienia założonego pierwotnie tempa pracy wystarczy wyznaczyć późniejszą datę przewidywanego ukończenia szkoły – z uwagi na niezależne od szkoły egzaminy zewnętrzne może to być jedynie data późniejsza o rok.

## **„NIEPROMOWANIE”**

W przypadku uczniów słabszych przyjęta koncepcja „narastającej” oceny etapowej pozwala na wydłużenie czasu realizacji danego etapu, bez tradycyjnego „powtarzania klasy”. Sytuacje, w których uczeń nie spełnił warunków promocji do następnej klasy lub ukończenia nauki sprawia przecież szczególny problem zarówno samym uczniom jak i ich rodzicom, ale także nauczycielom i dyrekcji szkoły. System NS nie przewiduje instytucji „powtarzania klasy”. Treści przez ucznia przerobione, zweryfikowane i pozytywnie ocenione przez nauczyciela nie mogą być przecież anulowane. Uzyskana ocena zaliczająca dział nie może być cofnięta (nawet w przypadku zapomnienia fragmentów zaliczonego materiału – w przeciwnym przypadku należałoby anulować wszystkim uczniom klasy trzeciej świadectwo klasy pierwszej – bo niemal na pewno nie pamiętają już oni znaczących fragmentów programu: ABSURD!). Fakt niezrealizowania przez ucznia materiału z jakiegoś przedmiotu (przedmiotów) wymaganego dla zaliczenia poziomu danej klasy może więc skutkować jedynie przedłużeniem czasu realizacji tego etapu, ale nie „cofnięciem”, zmuszającym do powtórnej realizacji treści już przerobionych – co często powtórnie uniemożliwia uczniowi opanowanie całego materiału, zwłaszcza zaś tego, którego i poprzednio nie zdołał zrealizować.

Przy takim założeniu uczeń, który wolniej się uczy i który w tradycyjnej szkole mógłby być zmuszony do powtarzania klasy, w systemie NS otrzymuje jedynie więcej czasu na przerobienie programu. Promocja w takim przypadku jest również przesunięta na kolejny rok, ale uczeń nie jest zmuszany do powtórnego przerabiania treści już poznanych i pozytywnie ocenionych, lecz uzupełnia jedynie materiał jeszcze nie opanowany. Jest jeszcze jeden walor takiego rozwiązania: może się okazać, że treści te uczeń uzupełni w stosunkowo krótkim czasie. W takim przypadku wygospodarowany czas tego dodanego roku uczeń może wykorzystać na znaczne poszerzenie materiału wybranych przedmiotów. Sprawia to, że dzięki przedłużeniu nauki ukończy on edukację z wynikiem lepszym niż miałyby to miejsce przy terminowym zakończeniu szkoły. To znacznie korzystniejsze rozwiązanie, niż w systemie tradycyjnym, w którym i nauczyciele, i rodzice, i sami repetenci narzekają na fakt, że powtarzanie roku nie tylko „nic nie daje”, ale niejednokrotnie jeszcze pogarsza wyniki ucznia, a szkołę „zmusza” do wystawienia wreszcie uczniowi ocen dopuszczających faktycznie niezasłużonych „*i niech sobie idzie, bo przecież już powtarzał rok*”.

## **OBIEKTYWIZACJA OCENIANIA – PRZEWIDYWALNOŚĆ OCEN**

Pomiędzy tradycyjnym systemem klasowo-lekcyjnym a systemem INS istnieje zasadnicza różnica w podejściu do weryfikacji i oceniania ucznia. W nauczaniu tradycyjnym akcent położony został na udział ucznia w prowadzonych przez nauczyciela lekcjach, polegających głównie na „wysłuchaniu” narracji nauczyciela lub, zwłaszcza w młodszych klasach, na uczestniczeniu w „aktywizujących” rozmowach-pogadankach (lub jedynie na biernym przysłuchiwaniu się tym rozmowom) okraszanych niekiedy różnego rodzaju technikami poglądowymi. Tylko niewielki procent czasu lekcji przeznaczony bywa na mniej lub bardziej losowe „odpytanie” uczniów: czy to dla sprawdzenia opanowania przez wyrwanych do odpowiedzi z ostatniego tematu, czy też dla „nawiązania do tematu” lekcji rozpoczynanej. Znane są, stosowane przez uczniów, sposoby „rozpoznania” nauczyciela, pozwalające przewidzieć kiedy i z jakiego tematu uczeń będzie pytany („*mam już trzy oceny, to mogę być spokojny – już mnie nie zapyta*”) lub sposoby unikania niespodziewanego wyrwania do odpowiedzi poprzez – chociażby –

samodzielne zgłaszanie się i „zabezpieczenie” sobie oceny końcowej ocenami „za aktywność”.

Wprowadzenie ostatnio końcowych egzaminów zewnętrznych w gimnazjach i zewnętrznych matur w liceach spowodowało jeszcze większe „spłaszczenie” metodyczne weryfikacji uczniów: wielu nauczycieli zaczęło ograniczać się niemal wyłącznie do robienia „kartkówek” i przeprowadzania dwa razy w roku sprawdzianów testowych. Ustne odpowiedzi uczniów, a zwłaszcza dłuższe bardziej samodzielne ich wypowiedzi, stają się rzadkością.

Weryfikacja ucznia w systemie NS zachowała dotychczasowy wieloraki charakter, z postawieniem głównego nacisku na ustne kolokwium zaliczające dział. W ramach realizacji działu uczeń jest oceniany

- ❖ za dobór źródeł wiedzy (podręczników, leksykonów, publikacji popularno-naukowych itp.);
  - ❖ za pracę z podręcznikiem i innymi źródłami wiedzy - umiejętność wykonania analitycznych notatek wstępnych („fiszek”);
  - ❖ za zaproponowanie i umiejętne wykonanie różnych opracowań pomocniczych (mapek, tabel, wykresów itp.);
  - ❖ za jakość prowadzenia zeszytu i wykonanych w nim notatek syntetyzujących – własnych opracowań działu;
  - ❖ za rozwiązane zadania (z matematyki, chemii, fizyki);
  - ❖ za rozwinięte wypowiedzi pisemne - tematyczne wypracowania (głównie w przedmiotach humanistycznych);
- wreszcie –
- ❖ za jakość odbytego ustnego kolokwium zaliczeniowego albo innej formy zaliczenia działu (testu, zestawu zadań itp.).

Jednak już same indywidualnie odbywane kolokwia zaliczeniowe działów decydują o zasadniczej różnicy w podejściu do weryfikacji ucznia. W systemie NS, pomijając oceny cząstkowe uzyskiwane w trakcie realizacji działu, czas samodzielnej wypowiedzi ucznia na kolokwium zaliczeniowym oraz następującej po niej ewentualnej swobodnej rozmowy z nauczycielem na zdawany (zaliczany) temat jest znacząco

(wielokrotnie) dłuższy, niż czas wypowiedzi ucznia „odpytywanego” w systemie klasowo-lekcyjnym. Dodatkowym walorem jest niepomiarne większe „pokrycie” materiału w wypowiedziach ucznia zaliczającego dział w systemie NS w stosunku do ucznia odpytywanego w tradycyjnym systemie.

Zasada, że dla uzyskania zaliczenia przedmiotu należy zaliczyć wszystkie lub niemal wszystkie działy, powoduje, że uczeń realizujący program szkolny w systemie NS musi rzeczywiście przerobić cały lub niemal cały materiał, a nie jedynie „wysłuchać” lekcji. Każda z wystawionych uczniowi ocen jest – w ramach działu – przypisana konkretnej sprawności (elementowi procesu nauczania-uczenia się), a każda ocena działowa – konkretnemu działowi. Sposób dokumentowania ocen sprawia, że nauczyciel przez cały okres prowadzenia ucznia ma dokładne rozeznanie jakie partie materiału zostały już przez ucznia zrealizowane i z jakim efektem, a które pozostają jeszcze do zrealizowania.

Przewidywalności ocen – zwłaszcza, tych najważniejszych dla ucznia – ocen zaliczających dział, służy zasada, że – w trakcie realizacji działu – uczeń sam wstępnie wybiera poziom tej realizacji, a więc i ocenę, jakiej oczekuje. Zaliczenie (ocenie) przez nauczyciela jakości spełnienia przez ucznia postawiony mu wymagań sprawia, że w chwili przystąpienia do kolokwium zaliczeniowego uczeń może być niemal pewien oceny końcowej (pod warunkiem pozytywnego zaliczenia kolokwium). Jeśli jednak uczeń nie spełni w dostateczny sposób postawionych mu wymagań, nie otrzymuje oceny niedostatecznej, a jedynie kontynuuje pracę nad działem, aż do pozytywnego efektu.

Obiektywizację ocen finalnych: etapowych: semestralnych lub rocznych (a więc promujących do następnej klasy) i końcowych uzyskano w systemie NS dzięki zasadzie, że oceny te są w swej minimalnej wartości, generowane komputerowo w oparciu o precyzyjnie opracowane i zweryfikowane praktycznie algorytmy. Nauczyciel nie może wystawić uczniowi oceny niższej niż ta zaproponowana przez system dziennika komputerowego; może ją natomiast podnieść w oparciu o własny sąd o uczniu.